

Uwaga kajakarze! Informujemy, że szlaki kajakowe na odcinku Kanału Błotnickiego oraz Kanału Kaszczorskiego są, w wyniku zarastania trzcina i niskiego poziomu wody, obecnie niemożliwe do przepłynięcia. Weźcie to pod uwagę planując wodne wyprawy.

Bogactwo jezior w rejonie Przemętu znakomicie sprzyja rozwojowi turystyki wodnej. Szczególnym powodzeniem cieszą się wyprawy kajakowe. Dla chcących spróbować swych sił w wiosłowaniu przygotowano dwa ciekawe szlaki kajakowe - "Konwaliowy Szlak Kajakowy" oraz "Kajakową Petłę Cysterską".

Konwaliowy Szlak Kajakowy (2-3 dni)

Konwaliowy Szlak Kajakowy poprowadzi jeziorami leżącymi na terenie Przemęckiego Parku Krajobrazowego po zamkniętym kręgu o długości 37 km. Jeziora są połączone strumieniami i kanałami o niewielkim spadku, co umożliwia pokonanie jego trasy w obu kierunkach. Początek i koniec szlaku został zlokalizowany w Wieleniu, gdzie można wypożyczyć kajaki oraz uzyskać szczegółowe informacje na temat organizacji spływu. W celu ułatwienia poruszania się po szlaku na jego trasie ustawiono szereg znaków w postaci piktogramów.

Ruszamy na szlak!

Z terenu ośrodka „U Marcina” wypływamy na Jez. Wieleńskie i kierujemy się w jego prawą stronę, by po 2 km dopłynąć do dużej zatoki, zwanej Jez. Trzytoniowym i przy jego prawym brzegu (od naszej lewej ręki) osiągnąć ujście skanalizowanej Strugi Kaszczorskiej. Nią bez kłopotów przedostajemy się na Jez. Breńskie, z którego od razu kierujemy się w lewo na kolejne Jez. Białe, gdzie zgiełk wodnych zabaw wskazuje na popularną plażę letniska Brenno-Ostrów, dysponującego znaczną liczbą wszystkich sezonowo-letnich usług.

Stąd przez przewężenie zasnuwane trzcinaami wpływamy na Jez. Miałkie, które stanowi poważne wyzwanie dla kajakarza. Niezmiernie płytkie w okresie letnim, utrudnia posuwanie się do przodu nawet wprawnym osadom. Należy płynąć wzdłuż jego prawego brzegu (w przeciwnym kierunku - lewego) i w żadnym wypadku nie opuszczać kajaka! Czynione są wysiłki w celu usunięcia tej niewygodnej przeszkody. Po pół godzinie ciężkiej pracy z radością wpływamy w kolejny odcinek Strugi Kaszczorskiej i pod jej niewyczuwalny prąd docieramy do miejsca zasłużonego odpoczynku, przed mostem drogowym koło wsi Miastko. Tu na łące pana Zająca możemy zostawić kajaki i udać się na zwiedzanie odległej o 2 km galerii drewnianych rzeźb Mariana Murka w Górsku. Zachwyca unikatowa wystawa ptaków Przemęckiego Parku Krajobrazowego, eksponowanych podczas gniazdowania w naturalnym otoczeniu krzewiasto-drzewiastym przy wykorzystaniu prawdziwych szczebiotów i kłaskań naszych braci mniejszych.

Po kilku minutach wpływamy na malowniczo usytuowane jez. Lincjusz, do którego z naszej prawej strony uchodzi Struga Kaszczorska, zwana wyżej Starą Rzeką. Tworzy ona atrakcyjny szlak kajakowy z Jezior Lgińskich o łącznej długości do mostu w Miastku 6,5 km, który stanowi także alternatywną do opisywanej trasę spływu na odcinku Lgiń (plaża gminna) - Wieleń. Płynąc w przeciwnym do opisywanego kierunku możemy zaplanować spływ na dwa dni, pomijając uciążliwości związane z przewożeniem i przenoszeniem kajaków na odcinku Papiernia - most kolejowy w Boszkowie. Do jez. Lincjusz uchodzi także skanalizowany dopływ z jez. Brzeźnie, w głąb którego teraz się udajemy.

Brzegi obu jezior otacza pas trzciny, z którego wystają prywatne pomosty wędkarskie. Mała plaża na końcu jez. Brzeźnie należy do Hufca ZHP z Legnicy, który nie wpuszcza na swój rozległy teren

przybyszów z wody. Trochę przedzierając się przez trzciny dopływamy płytkim, zarośniętym kanałkiem do mostu ziemnej drogi obok zabudowań dawnego leśnictwa Papiernia. Stąd musimy kajaki przewieźć na odległość 2,5 km ziemną drogą przez lasy do wsi Dominice, położonej na skraju Jez. Dominickiego. Osada leśna Papiernia leży na dziale wodnym pomiędzy Strumieniem Boszkowskim a Strugą Kaszczorską. Po drodze mijamy jez. Maszynek, położone bardzo malowniczo w głębi lasu z lewej strony naszej drogi, niestety bezodpływowe i nie łączące się już z jez. Krzywce – co jeszcze 20 lat temu podawano w przewodnikach. Również z tego ostatniego, otoczonego prywatnymi działkami, odpływa do Jez. Dominickiego minimalna ilość wody. Dlatego kajaki przewożymy od razu do Dominic, gdzie możemy zanotować w schronisku młodzieżowym lub po zostawieniu kajaków powrócić na nocleg do Wielenia, traktując ten dzień jako pierwszy etap spływu o długości 13 km.

Dzień drugi

W Dominicach znajdziemy sklep i bar oraz domki kempingowe (na terenie schroniska młodzieżowego). Możemy także biwakować na zapleczu plaży gminnej, choć teren tu nierówny. Następnego dnia wypływamy na zatłoczone żaglówkami i deskami surfingowymi Jez. Dominickie i uważając pilnie na ich często niekontrolowane i niewprawne manewry zdążamy do widocznej z daleka wielkiej plaży publicznej w Boszkowie. Nominalnie powinna wypływać stąd Struga Boszkowska, ale obecnie kanał przy jeziorze jest częściowo zasypany, a jaz nie sprawia wrażenia sprawnego. Dostatecznie głęboką wodę znajdziemy dopiero za wiaduktem kolejowym w zaśnieżonym i zabagnionym korycie. Z tego powodu targamy kajaki na odległość 300 m (szczęśliwie obok baru rybnego), aby pokonać górą wysoki nasyp torów czynnej linii kolejowej Wolsztyn - Leszno (uwaga na pociąg, a czasami i zabytkowy parowóz!). Jeszcze tylko nieco karkołomne wodowanie ze stromego brzegu i... koniec utrapień. Dalej bez przeszkód odpływamy w kierunku najpiękniejszych zakątków Konwaliowego Szlaku Kajakowego.

Z Boszkowa udajemy się skanalizowaną Strugą Boszkowską do Jez. Wielkiego, a następnie wybagrowanym kanałem do Jez. Buckiego. Jezioro jest płytkie, ale jego pokonanie nie przedstawia dużych trudności. Pod mostem Bucz - Boszkowo kajaki przeprowadzamy uważnie przez betonowe płyty i bez trudności osiągamy Jez. Boszkowskie. Z niego płyniemy długim odcinkiem Kanału Błotnickiego z jednym dogodnym wyjściem z wody na lewy brzeg przed czwartym mostem (drugi murowany), przy wysokich drzewach, dających upragniony cień. W końcu kanał doprowadza do Jez. Błotnickiego, pierwszego z rynnowego ciągu ośmiu Jezior Przemęckich, zakończonych jeziorami Wieleńskim i Trzytoniowym.

W końcu jeziora po naszej prawej ręce znajdziemy malutką plażę z łodziami wędkarskimi i kajakami klubu z Błotnicy. Doskonałe miejsce na odpoczynek. Naprzeciwko z jeziora wypływa bez przeszkód Kanał Przemęcki, którym pod wiaduktem kolejowym docieramy do Jez. Przemęckiego Małego. Gęsta moczarka oraz grązele pokrywają część tafli jeziornej, ale nie czyni to specjalnej przeszkody w poruszaniu się do przodu. Płyniemy na wprost wysokich wieżyc kościoła pocysterskiego w Przemęcie, aż do widocznego w trzcinach wypływu. Szybko docieramy do mostu drogowego, przy którym zbudowano schodki do wyjścia z wody, niestety okolone barierkami, co uniemożliwia wyciągnięcie kajaków. Wychodzimy więc wcześniej na ławkę prawego brzegu w celu zwiedzenia tego cennego zabytku barokowej sztuki sakralnej z XVII w. Wracamy tą samą drogą do Błotnicy, gdzie zostawiamy kajaki na nocleg. Tak minął nam drugi dzień spływu o długości 15 km.

Dzień trzeci

To fantastyczna wędrówka łańcuchem polodowcowych jezior o stromych brzegach, okolonych na znacznej długości lasem i krystalicznie czystej wodzie, w której z przyjemnością można się zanurzyć. Przez jeziora Błotnickie i Przemęckie Wielkie (ruchliwa dzika plaża w Perkowie) wpływamy na Jez.

Radomierskie, by w końcu z bliska zetknąć się z największą atrakcją przyrodniczą całej okolicy - długą na ponad 1 km Wyspą Konwaliową. Nareszcie wiemy, skąd została zaczerpnięta nazwa i dlaczego w logo naszego szlaku znalazła się konwalia. Wyspa to rezerwat ścisły, gęsto pokryty lasem mieszanym z dominującymi drzewami dębowymi i nie wolno na nią wchodzić, trudno więc będzie z bliska przyjrzeć się łanom konwalii, ukrytych w bogatym runie. Podobno ich intensywny zapach w majowe wieczory odurza nie tylko kajakarzy...

Obok słynnej wyspy przepływamy prawą lub lewą odnogą i wpływamy na Jez. Olejnickie. Przed mostem drogi Przemęt - Kaszczor na lewym brzegu rozłożył się duży ośrodek AWF Wrocław z plażą i licznymi domkami kempingowymi, ogólnie dostępnymi. Za mostem w Olejnicy na lewym brzegu Jez. Górskiego przystań żeglarska tego samego AWF. Za kejami znajdujemy dogodnie wyjście na brzeg, skąd tylko 50 m dzieli nas od gminnego pola biwakowego. To godne polecenia tanie miejsce na rozbicie namiotu wśród sosnowych drzew, z wodą do picia, stołami oraz WC. Pobliskie trzy bary i obficie zaopatrzone sklepy spożywcze zapewniają kompleksowe wyżywienie. Na lewym brzegu kilka zakładowych ośrodków wypoczynkowych oferuje liczne miejsca w domkach kempingowych.

Z Jez. Górskiego przepływamy na Jez. Osłonińskie i podążamy jego prawym brzegiem, by pod niskim mostem na ziemnej grobli (miejsce płytkie nawet dla kajakarzy) dostać się na Jez. Wieleńskie. Za mostem w Osłoninie znajduje się duża, czysta plaża gminna z różnorodnymi usługami wodnymi, posterunkiem WOPR, wypożyczalnią kajaków i łódek etc. Stąd już tylko przysłowiowy „rzut beretem” dzieli nas od zamknięcia pętli Konwaliowego Szlaku Kajakowego w Ośrodku „U Marcina”. Ostatniego dnia przepłynęliśmy po jeziorach odległość 13 km. Tutaj kończymy naszą wodną „przygodę konwaliową” żałując, że tylko trzydniową i przyrzekamy sobie powrócić na dłużej w następnym roku.

SPLYW W FIGUŁCE

Wariant nr 1 - trzy dni na pętli (Wieleń - Wieleń)

I etap (13 km); Wieleń - Dominice (z przewożeniem kajaków i zwiedzaniem Górską)

II etap (15 km); Dominice - Błotnica (ze zwiedzaniem kościoła w Przemęcie)

III etap (13 km); Olejnica - Wieleń

Wariant nr 2 - dwa dni (Lgiń - Wieleń - Boszkowo)

I etap (13 km); Lgiń - Wieleń (zwiedzanie Górską)

II etap (21 km); Wieleń - Boszkowo

Kilometraż:

37,0 Wieleń, plaża OW "U Marcina"

33,7 Jez. Białe

30,4 Miastko

26,9 Papiernia

24,2 Dominice

21,2 Boszkowo

17,1 Most drogi Bucz - Boszkowo

13,2 Jez. Błotnickie

10,3 Wyspa Konwaliowa

7,2 Olejnica

1,8 Osłonin, plaża gminna

0,0 Wieleń, plaża OW "U Marcina"

Trudność

Szlak łatwy, dostępny dla początkujących kajakarzy.

Uciążliwość

Przy niższym stanie wody szczególnie uciążliwe może być przepłynięcie przez Jez. Miałkie.

Malowniczość

Szlak malowniczy, szczególnie na odcinkach jeziorowych.

Przydatne publikacje

Przewodnik kajakowy „Obra” autorstwa Marka Lityńskiego, Wyd. Pascal 2005.

Kajakowa Pętla Cysterska (Część 1)

Wyprawę Kajakową Pętlą Cysterską rozpoczynamy na terenie Ośrodka Wypoczynkowego "U Marcina"

we Wieleniu, zarządzanego przez Fundację Tratwa, który stanowi tzw. Punkt Zerowy dla kajakarzy zamierzających przepłynąć zarówno tradycyjną pętlę Konwaliowego Szlaku Kajakowego, jak i Pętlę Cysterską.

Po wypłynięciu na jezioro kierujemy się w lewą stronę ku ujściu z Jeziora Wieleńskiego. Po ok. 150 metrach skręcamy w lewo na rzekę i przepływamy pod mostem na drodze wojewódzkiej nr 305 łączącej Wolsztyn ze Wschową. Następne 70 metrów i pierwsza z zaplanowanych przeszkód - jaz piętrzący wody całego ciągu jezior gminy Przemęt i Wijewo - czyli pierwsza przenoska.

Obejdzie się bez jakichkolwiek kłopotów. Brzegi są tu łatwo dostępne, a nurt Młynówki leniwy i przyjazny. Na brzegach rzeki widoczne są złoże osadów dennych - pozostałości po pogłębieniu rzeki. Głębokość w tym miejscu wynosi ok. 120 cm.

Wyruszamy w dalszą drogę. Szerokość rzeki pomiędzy Wieleniem a Kaszczorem wahała się między 3,5-5 m, głębokość 120-140 cm. Ponieważ cały czas płyniemy z nurtem rzeki, wiosłowanie jest ogromną przyjemnością. Leniwka wije się łagodnymi łukami, sprawiając naszym oczom za każdym kolejnym zakrętem następną niespodziankę. Wkrótce ukazuje się nam Kaszczor. Z daleka można rozpoznać okazały budynek Zespołu Szkół Gimnazjum i Szkoły Podstawowej. Wierzby płaczące swoimi gałęziami delikatnie wodzą po wodzie.

Kolejny most w centrum Kaszczoru - również na drodze wojewódzkiej - Kaszczor - Łupice - Nowa Sól. Za mostem mamy możliwość przybicia do brzegu i obejrzenia Kościoła Parafialnego. Świątynia ta została wybudowana na miejscu nie istniejącego drewnianego kościoła cysterskiego, pierwotnego miejsca pobytu Cystersów na Ziemi Przemęckiej. Od mostu około 400 m, już w otulinie łąk, mijamy stary cmentarz ewangelicki - ostatni pochówek w 1953 r. W oddali widać kontury kaszczorskiego kościoła poewangelickiego.

Opuszczamy Kaszczor. Rozpoczyna się najbardziej urokliwy odcinek naszej wędrówki kajakami. Brzegi są tu jakby bardziej gościnne, duże połacie łąk, w tle zagajniki, kępy drzew i lasy. Rzeka Kaszczorska sprawia nam coraz więcej niespodzianek - po drodze obserwujemy drzewa i krzewy poćcinane w charakterystyczny sposób przez bobry. Głębokość rzeki mierzona wiosłami wahała się na stałym poziomie - 120-140 cm. Nowe krajobrazy otwierają się przed nami właściwie za każdym zakrętem rzeki. Aż do Moch nie ma prostego odcinka dłuższego niż 100 m. Nadal płyniemy z prądem wody, wiosłowanie więc nadal jest czystą przyjemnością. Tereny te, a płyniemy przez tzw. Białą Górę i Zimne Wody, to ostoja zwierzyny. Każdy, kto tu trafi musi przyznać, że tak pięknego dzikiego, naturalnego krajobrazu, blisko, a jakby poza cywilizacją daleko szukać.

Około 500 metrów przed rozwidleniem naszej drogi wodnej, Rzeka Kaszczorska wyraźnie się poszerza, w dalszym ciągu klucząc. Niski brzeg umożliwia nam obserwację tego, co dzieje się na łąkach. Z daleka poprzez konary drzew i trzciny daje się już zauważyć biało-niebieski "most na baranka". My jednak nie płyniemy w jego stronę i nie wpływamy w Kanał Kaszczorski (po ok. 2,5 km łączy się on z Południowym Kanałem Obry), tylko kierujemy nasze kajaki na prawo - na Rzekę Mochyńską. Nikt, kto nie zna bardzo dobrze najbliższej okolicy nie mógłby powiedzieć, że nie znajdujemy się w "dzikich ostępach", a w pobliżu Moch. Rzeka Mochyńska to 2,4 km naturalny odcinek rzeki łączący Strugę Kaszczorską z Jezioro Mochyńskim. Jezioro to zaczęło się "kurczyć" i wypłycać po skierowaniu większości wód poprzez wcześniej wspomniany Kanał Kaszczorski do Południowego Kanału Obry z jego pominięciem. I tu pierwsza niezaplanowana przeszkoda - może to przypadkowa gałąź, a może początek budowy tamy bobrów? Około 20 metrów mocniejszego wiosłowania i udało się - jesteśmy uratowani. Przed Mochami rzeczka łagodnie rozlewa się wśród zarośli olchowych. Drzewa, jeszcze bezlistne, tworzą nad nami cienisty tunel. Sama radość. Przed mostkiem na drodze powiatowej Świętno - Mochy, decyzja - przenoska czy zmieścimy się w rurę? Ci sprawniejsi i odważniejsi przepłyną rurą, pozostali z łatwością przeniosą kajaki.

Około 300 m dalej kolejna niespodzianka - drzewo przegradzające rzekę. I znów niektórzy mogą zdecydować się na przenoskę, a niektórzy na przepłynięcie dołem. Po prawej stronie możemy obserwować zabudowania Moch. Głębokość rzeki nadal 120-140 cm. I kolejna niespodzianka - znów powalone drzewo. Tym razem trzeba wyjść na brzeg i 10 m przeciągnąć kajak. Za zakrętem przeszkoda zaplanowana - "mostek Wojtkowiaka" - doskonale miejsce na posiłek czy też wypoczynek. Do wsi zbliżyliśmy się na odległość ok. 400 m, po lewej stronie wyłącznie łąki i lasy. Stąd tylko ok. 600 m do Jeziora Mochyńskiego. Na jeziorze po prostu pięknie. Po raz pierwszy w naszej wyprawie możemy wiosłować obok siebie - przestrzeń. Łabędzie, kaczki krzyżówki, łyśki, krążące nad nami ptaki drapieżne, cisza, choć tak blisko cywilizacji.

Na jeziorze kierujemy się w stronę przeciwną od wylotu z Rzeki Mochyńskiej - ok. 15-20 metrów od północnego brzegu po lewej stronie otwiera nam się mało widoczny wypływ z jeziora - 100 metrów "zawijasów" i jesteśmy na Kanale Południowym Obry. Skręcając w lewo, dopłynęlibyśmy - mijając dwa mosty - do jazu Łupice, a po dalszych ok. 12 km do jeziora Rudno. My jednak skręcamy w prawo. Przed nami most na drodze wojewódzkiej nr 305 Wolsztyn - Wschowa. Około 100 m za mostem po lewej stronie przepust betonowy - to tu rozpoczyna swój bieg Rzeki Solecka zwana inaczej Kopanicą, łącząca kanał Południowy Obry ze Środkowym, a dalej z Północnym poprzez Dojcz z Wolsztynem.

Teraz płyniemy "pod prąd" wody. Ponieważ Kanały Obry charakteryzują się bardzo niewielkim spadkiem, wiosłowanie nadal nie sprawia nam najmniejszych kłopotów. Przed nami pozbawiony częściowo barierek most na łąki, jaz Nowa Wieś, most kolejowy i ostatni most na drodze powiatowej Solec Nowy - Nowa Wieś. Tu kończymy naszą przygodę - pierwszą część Kajakowej Pętli Cysterskiej.

Trasę Wieleń-Nowa Wieś przebyliśmy w 4,5 godziny. Teraz telefon do OW "U Marcina" - samochód z przyczepką do przewozu kajaków odbiera sprzęt i strudzonych turystów.

Uwaga. Trasę spływu można dowolnie modyfikować, uzależniając jej długość od warunków pogodowych i sił uczestników. Praktycznie co kilkaset metrów jest możliwość odebrania kajaków i zakończenia kolejnego etapu.

A będzie część druga?

Kanał Południowy ciągnie się dalej - aż do jazu Przemęt (jaz ten również utrzymuje wody jezior Gminy Przemęt na wymaganym poziomie). Stamtąd, mijając po lewej stronie pocysterskie zabudowania klasztorne i kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, wpływamy na jezioro Przemęckie Małe, dalej kanałem, pod mostem Kolejowym w Błotnicy na Jezioro Błotnickie, Przemęckie Duże, Radomierskie, Olejnickie, Górskie, Osłonińskie i Wieleńskie do Wieleń. Kierujemy się na wieżę Sanktuarium Matki Boskiej Wieleńskiej Ucieczki Grzeszników - miejsca pielgrzymek wiernych (przełom czerwca i lipca). Ten fragment spływu pokrywa się ze znanym już Konwaliowym Szlakiem Kajakowym - perełką naszej Ziemi Przemęckiej.

Właśnie w pobliżu Sanktuarium - drugiego miejsca pobytu Zakonu Cystersów na naszej ziemi - wypożyczyliśmy nasze kajaki i tam mieści się OW "U Marcina", jeden z wielu Ośrodków Wypoczynkowych Gminy Przemęt.